ZESZYTY NAUKOWE AKADEMII MARYNARKI WOJENNEJ
ROK LII NR 1 (184) 2011

Dariusz Nawrot
Akademia Marynarki Wojennej

HISTORIA KORPUSU OFICERSKIEGO MARYNARKI WOJENNEJ II RZECZYPOSPOLITEJ. POST SCRIPTUM

STRESZCZENIE

Lata 1945–1956 to jeden z najbardziej dramatycznych rozdziałów w dziejach korpusu oficerskiego Polskiej Marynarki Wojennej. Dla pełniejszego przedstawienia tej nadal stosunkowo mało znanej problematyki całość rozważań ujęto w trzech zagadnieniach, ukazując losy Polskiej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej, powstanie i rozwój organizacji polskich sił morskich w kraju po wojnie oraz represje stalinowskie w Polskiej Marynarce Wojennej.

Słowa kluczowe:
Polska Marynarka Wojenna, grupa Dzienisiewicza, proces generałów, represje stalinowskie.

W dniu bezwarunkowej kapitulacji Niemiec, 8 maja 1945 roku, Polska Marynarka Wojenna (PMW) dysponowała na Zachodzie szesnastoma okrętami: jednym krążownikiem, sześcioma niszczycielami, trzema okrętami podwodnymi i sześcioma ścigaczami. Łączna wyporność tych jednostek wynosiła przeszło 17 500 ton. Stan osobowy Polskiej Marynarki Wojennej liczył 3840 marynarzy, w tym 264 oficerów[1]. Ponieważ kapitulacja Niemiec w opinii szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej (KMW) wiceadmirała Jerzego Świrskiego — podzielanej zresztą przez podległych mu marynarzy — nie oznaczała jeszcze odzyskania niepodległości przez Polskę, Marynarka Wojenna nadal zachowywała pełną gotowość bojową, a wszystkie jej instytucje nastawione były na dalszy rozwój z myślą o przyszłej służbie już w kraju pod rozkazami suwerennych władz Rzeczypospolitej. Jednocześnie kontynuowano prace związane z przygotowaniami powrotu do kraju po zakończonej wojnie.

[1] Szerzej: D. Nawrot, *Korpus Oficerski Marynarki Wojennej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005.

Fot. 1. Załoga ORP „Dzik" ze swoją flagą piracką, na której zaznaczone są sukcesy bojowe
Źródło: ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej.

Z myślą o przyszłości już w kwietniu 1945 roku do Sztabu Naczelnego Wodza przesłany został projekt planu powojennej rozbudowy Polskiej Marynarki Wojennej. Projekt ten oparto na założeniu, że powojenna Polska będzie miała szeroki dostęp do Bałtyku sięgający od Świnoujścia na zachodzie po Piławę na wschodzie[2].

Stanowisko marynarzy w kwestii dalszej walki o niepodległość Polski nie było niczym wyjątkowym. Świadczy o tym między innymi wypowiedź generała Władysława Andersa, który 2 maja 1945 roku w rozmowie z brytyjskim marszałkiem Alanem Brookiem oświadczył, „iż po połączeniu PSZ [Polskie Siły Zbrojne — D.N.] w Niemczech ma nadzieję wywalczenia sobie drogi do Polski"[3].

Realizacja tego zamiaru okazała się nierealna. Zdeterminowane polityką wielkich mocarstw (konferencja w Teheranie, Jałcie i Poczdamie) losy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie podzieliła również PMW. Uznanie przez USA, Wielką Brytanię i Francję Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (powstał 28 czerwca 1945 roku) zapoczątkowało ostatni rozdział w dziejach Marynarki Wojennej II Rzeczypospolitej. W lipcu 1945 roku, podobnie jak w całych PSZ, w Marynarce Wojennej rozpoczęto częściową demobilizację. Na mocy zarządzenia szefa KMW z 5 lipca 1945 roku dowódcy okrętów i jednostek lądowych, a także komendanci

[2] Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Generała Władysława Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPiM), MAR.A.II.4/7, L.dz. 735/Pl.1/Tjn./45, *Plan rozbudowy Marynarki Wojennej, Londyn, 28 kwietnia 1945 r.*

[3] W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1936–1946*, Londyn 1959, s. 337.

i szefowie instytucji morskich zobowiązani zostali do zwalniania z dalszej służby wojskowej wszystkich marynarzy zgłaszających prośby o natychmiastowy powrót do Polski[4]. Pomimo niczym nie ograniczanej swobody w podejmowaniu decyzji o powrocie do kraju chętni do opuszczenia szeregów PMW stanowili nieliczne wyjątki. Do 1 sierpnia 1945 roku chęć powrotu do Polski wyraził tylko jeden oficer i czternastu szeregowych. Pierwszym oficerem deklarującym gotowość wyjazdu do kraju był por. mar. rez. Stefan Gorazdowski, który do Marynarki Wojennej trafił 21 maja 1943 roku po przeniesieniu z korpusu oficerów piechoty[5].

Fot. 2. Zmiana warty w ORP „Bałtyk" (obóz Polskiej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii), 1945 rok

Źródło: Polska Marynarka Wojenna od pierwszej do ostatniej salwy w drugiej wojnie światowej. Album pamiątkowy, Rzym 1947, fot. nr 268.

Większość marynarzy pomimo dotkliwej dla nich rozłąki z najbliższymi podzielając opinię swoich przełożonych, nie chciała wracać do kraju nadal „niesuwerennego" i — jak to oceniali — „okupowanego przez wojska sowieckie". Wszystkich natomiast przed podjęciem tej ostatecznej decyzji powstrzymywała nadzieja na powrót do Polski na pokładach okrętów, które przez ponad sześć lat były dla nich cząstką niepodległej Ojczyzny.

[4] AIPiM, A.XVIII, 2/65, KMW, L.dz. 1127/R.OG/Tjn./45, *Zarządzenie szefa KMW z 5 lipca 1945 r.*

[5] S. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918–1946*, t. 3, Albany 1990, s. 81.

Niestety warunki, w jakich przyszło funkcjonować PMW, stawały się coraz mniej sprzyjające osiągnięciu tego celu. Rząd Wielkiej Brytanii po oficjalnym nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Warszawą dążył do jak najszybszego rozwiązania problemu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Uwzględniając jednak zaciągnięty dług wdzięczności wobec tych, którzy jako pierwsi z sojuszników stanęli do wspólnej z żołnierzami brytyjskimi walki z niemieckim agresorem, starał się o znalezienie rozwiązania, które byłoby dla nich do zaakceptowania. Wobec zdecydowanego sprzeciwu członków PSZ na powrót do „okupowanego przez wojska sowieckie" kraju nie wyraził zgody na ich podporządkowanie zwierzchnictwu narzuconemu przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej[6]. Zgodził się natomiast na przybycie do Wielkiej Brytanii Polskiej Misji Wojskowej, która — jak uzgodniono — miała służyć pomocą w organizowaniu repatriacji do kraju zdemobilizowanych żołnierzy. Szczególne miejsce w planach misji zajmowała Marynarka Wojenna. Spowodowane to było olbrzymimi problemami, na jakie napotkano w Polsce przy organizowaniu sił morskich. Objęcie przez Polskę ponad pięciuset kilometrowego dostępu do morza zrodziło pilną potrzebę budowy silnej Marynarki Wojennej, do której nieodzowni byli kompetentni specjaliści morscy. Sprostanie tym wyzwaniom w znacznym stopniu ułatwiłoby powrót do kraju doskonale zorganizowanej, wyszkolonej i dobrze wyposażonej PMW z Wielkiej Brytanii.

Dla osiągnięcia tego celu rząd warszawski gotów był na daleko idące ustępstwa wobec marynarzy. Chodziło bowiem nie tylko o sprowadzenie potrzebnych krajowi specjalistów morskich, ale także wszystkich okrętów, na których w toku wojny pływali polscy marynarze. Członkowie misji wojskowej realizując dyrektywy gremiów politycznych z Warszawy, podjęli zabiegi na rzecz pozyskania sojuszników wśród kierowniczej kadry PSZ, co miało umożliwić sprowadzenie do kraju całych zwartych oddziałów wojska polskiego z Zachodu. W przypadku Marynarki Wojennej, uwzględniając zwartość tego środowiska, misja swoją działalność w tym zakresie ukierunkowała na pozyskanie jej niekwestionowanego autorytetu, jakim był szef KMW. Temu celowi służyło oficjalne zaproszenie wiceadmirała Świrskiego do powrotu do kraju przekazane mu w imieniu Rządu Tymczasowego przez płk. Wiktora Grosza (zastępcę szefa Polskiej Misji Wojskowej ds. politycznych) za pośrednictwem kmdr. Jofreya Childsa, przedstawiciela Admiralicji Brytyjskiej. Dla admirała, podobnie jak dla większości jego podwładnych, nie do zaakceptowania była jednak służba we flocie dowodzonej przez sowieckich oficerów. Wyrazem tego stał się brak jakiejkolwiek odpowiedzi na przedłożoną propozycję. Wkrótce po tym

[6] Por. J. Kuropieska, *Z powrotem w służbie,* Warszawa 1984, s. 53.

wiceadmirał Świrski wraz z grupą wyższych dowódców PSZ pozbawiony został polskiego obywatelstwa. Nie widząc szans na zmianę stanowiska szefa KMW, członkowie misji rozpoczęli intensywne poszukiwania innej osoby z grona kierowniczej kadry, która umożliwiłaby im osiągnięcie założonego celu. Po wielu sondażowych rozmowach wybór padł na komandora Stanisława Dzienisiewicza. Ten były dowódca trzech największych w dziejach Polskiej Marynarki Wojennej okrętów („Gryfa", „Dragona" i „Conrada"), kawaler Orderu Virtuti Militari, odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych był niewątpliwie oficerem o dużym autorytecie[7].

Fot. 3. Stanisław Dzienisiewicz w stopniu kapitana (pierwszy od prawej) na pokładzie ORP „Iskra", 1929 rok

Źródło: Kadry Morskie Rzeczypospolitej, t. II, Polska Marynarka Wojenna, cz. I, Korpus oficerów 1918–1947, red. K. Sawicki, Gdynia 1996, s. nlb.

Dowodem zaufania oficerów do komandora Dzienisiewicza był jego wybór na kierownika trzyosobowej grupy znanej pod nazwą t r ó j k a p o w r o t o w a. Do jej powstania doszło pod koniec listopada 1945 roku na bazie toczących się w Marynarce Wojennej dyskusji na temat powrotu do kraju. Zwolennicy powrotu w obliczu podjętych już kroków zmierzających do likwidacji PSZ na Zachodzie oraz pod wpływem zapowiadanych w kraju wolnych wyborów do sejmu przygotowywanych

[7] Archiwum Ministry of Defence — Hayes (dalej: P MoD), Polish 7133 Sheets 23, *Zeszyt ewidencyjny. Stanisław Dzienisiewicz.*

z udziałem znanego im polityka Stanisława Mikołajczyka wyłonili trzyosobową reprezentację do rozmów z Kierownictwem Marynarki Wojennej. Powstanie trójki powrotowej było wyrazem protestu przeciw bezczynnemu oczekiwaniu na dalszy rozwój wypadków. Niewątpliwie istotny wpływ na te nastroje miał fakt odzyskania przez Polskę szerokiego dostępu do morza. Z tym doniosłym wydarzeniem marynarze wiązali nadzieję na kontynuowanie służby w Marynarce Wojennej, względnie na szybkie uzyskanie satysfakcjonującej ich pracy w gospodarce morskiej[8].

Trójka powrotowa, nazywana również grupą Dzienisiewicza, dążąc do zdobycia szerokiego poparcia marynarzy, już w pierwszych dniach grudnia skierowała odezwę do całego personelu Marynarki Wojennej. Jej autorzy deklarując wierność tradycjom II Rzeczypospolitej i zdecydowany sprzeciw wobec prowadzonej sowietyzacji Polskiej Marynarki Wojennej, wezwali w niej wszystkich marynarzy do powrotu do Polski.

Na tych żyjących złudzeniami ewolucji systemu politycznego oficerach Polska Misja Wojskowa zdecydowała się oprzeć w swojej rozgrywce o sprowadzenie do Polski marynarki wojennej z Wielkiej Brytanii. W podjętych na początku grudnia rozmowach wobec zdecydowanego sprzeciwu uznania przez trójkę powrotową jakiejkolwiek sowieckiej zwierzchności ze strony przedstawicieli misji padały obietnice o powierzeniu kierowniczych stanowisk w przyszłym dowództwie Polskiej Marynarki Wojennej oficerom powracającym z Wielkiej Brytanii. Traktując poważnie tę ofertę, grupa Dzienisiewicza opracowała dokument (15 grudnia 1945 r.) stanowiący zbiór postulatów, których spełnienie gwarantowało powrót do kraju całej polskiej floty wojennej, wraz z okrętami wydzierżawionymi od Brytyjczyków.

W pierwszej kolejności domagano się powołania na stanowisko dowódcy Polskiej Marynarki Wojennej oficera spośród Polaków przebywających w Anglii. Ponadto domagano się, aby bandera wojenna, regulaminy i pragmatyka oficerska pozostały bez jakichkolwiek zmian. Żądano również utrzymania w mocy dotychczasowej przysięgi wojskowej oraz wszystkich rozkazów i zarządzeń wydanych przez szefa KMW. Oczekiwano ponadto, że Rząd Tymczasowy ogłosi oświadczenie o podtrzymaniu umowy polsko-brytyjskiej z 18 listopada 1939 roku w sprawie powołania Oddziału PMW oraz że w Warszawie i Londynie powołane zostaną misje morskie, które koordynować będą współpracę pomiędzy obu sojuszniczymi flotami[9]. Tak sformułowane warunki powrotu do kraju polskiej floty wojennej były nie do przyjęcia dla Rządu Tymczasowego.

---

[8] AIPiM, A XVIII, 2/65, *Informacja z 14 kwietnia 1946 r.* (bez podpisu).
[9] M. Borowiak, *Mała flota bez mitów,* Gdańsk 1999, s. 493.

Odrzucenie przez Warszawę tych postulatów doprowadziło do rozpadu trójki powrotowej[10]. Najdłużej myśl o powrocie do Polski podtrzymywał kmdr Stanisław Dzienisiewicz, przed którym roztaczano wizję objęcia stanowiska dowódcy Marynarki Wojennej. Powrót Dzienisiewicza, jak oceniano w Polskiej Misji Wojskowej, pociągnąłby za sobą wyjazd z Wielkiej Brytanii większości polskich marynarzy wraz z okrętami, na których pływali. Zaproszenie wystosowane przez marszałka Michała Żymierskiego wraz z biletem na przelot samolotem do Warszawy przekazano Dzienisiewiczowi za pośrednictwem misji wojskowej na przełomie kwietnia i maja 1946 roku[11]. Z przyczyn do dziś nieustalonych niemal w ostatniej chwili przed uzgodnionym terminem wyjazdu do Polski kmdr Dzienisiewicz zrezygnował z wcześniejszego zamiaru i pozostał na obczyźnie. Rozpad trójki powrotowej ponownie skonsolidował personel Marynarki Wojennej wokół osoby szefa KMW.

Z myślą o przyszłości marynarzy na początku 1946 roku powołano ośrodki przeszkolenia zawodowego oraz przystąpiono do tworzenia organizacji, która miała służyć podtrzymaniu więzi koleżeńskich i wzajemnej pomocy marynarzom decydującym się na pozostanie poza granicami kraju. Organizacja ta ukonstytuowała się pod nazwą Samopomoc Marynarki Wojennej. Rozwinięta pod kierownictwem admirała Świrskiego działalność służbowa, wsparta przez prężną organizację społeczną, sprawiła, że cały stan osobowy Marynarki Wojennej został dobrze przygotowany do przyjęcia wiadomości o decyzji rządu brytyjskiego (podana 22.05.1946 r.) o demobilizacji PSZ[12]. W okresie od maja do września 1946 roku na mocy decyzji politycznych marynarze przekazali Admiralicji posiadane okręty.

Pod wpływem tych wydarzeń wielu marynarzy decydowało się na wyjazd do Polski. Wśród wyjeżdżających do kraju przeważali marynarze i podoficerowie, chociaż zdarzali się także oficerowie. Do końca 1946 roku do kraju wyjechało sześciu oficerów. Większość z nich stanowili oficerowie rezerwy, którzy nie identyfikowali się z MW. Na powrót do kraju w 1947 roku zdecydowało się siedemnastu oficerów.

Po okrętach przyszła kolej na istniejące jeszcze oddziały i instytucje Marynarki Wojennej. 1 grudnia rozwiązana została Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej. Wreszcie 25 stycznia 1947 roku ukazał się rozkaz szefa KMW zapowiadający zaciąg do Polskiego Korpusu Rozmieszczenia i Przysposobienia (PKRP). Marynarze decydujący się na wstąpienie do PKPR mieli utworzyć tzw. Skrzydło Morskie.

---

[10] AIPiM, A XVIII, 2/65, *Informacja z 14 kwietnia 1946 r.* (bez podpisu).

[11] *Relacja zastępcy attaché morskiego w Londynie kpt. mar. Zbigniewa Kowalskiego* (w posiadaniu autora).

[12] S. Piaskowski, wyd. cyt., s. 242.

OSTATNI ROZKAZ SZEFA KIEROWNICTWA MARYNARKI WOJENNEJ WICEADMIRAŁA JERZEGO ŚWIRSKIEGO

Rozkaz dzienny szefa KMW Nr 15/Jw. z 3 III 1947 roku

„W dniu 8 marca Kontradmirał UNRUG Józef obejmuje stanowisko Zastępcy Generalnego Inspektora P.K.P.R. do spraw personelu Marynarki Wojennej i podlega pod względem spraw P.K.P.R. — Generalnemu Inspektorowi P.K.P.R. Według pisma Board of Admiralty z dn. 28 lutego 1947 r., N.M. 8039/46, oficjalnym końcem istnienia Marynarki Wojennej w W. Brytanii jest dzień 31 marca 1947 r.

Pomiędzy 8 a 31 marca będą jeszcze istniały sprawy Polskiej Marynarki Wojennej nie dotyczące albo częściowo tylko dotyczące spraw P.K.P.R.

Jednak sprawy te w wielu wypadkach będą się zazębiały ze sprawami PKRP i dlatego dla ułatwienia Kontradm. UNRUGOWI jego pracy — przekazuję mu prowadzenie w okresie od 8 do 31 marca wszystkich bieżnych spraw Marynarki Wojennej, nie należących do niego z tytułu stanowiska jego w P.K.P.R. Pisma i rozkazy w tych sprawach Kontradm. UNRUG podpisywać będzie «w zastępstwie Szefa K.M.W.»” [13].

szef Kierownictwa Marynarki Wojennej
Świrski, wiceadmirał

Ostatnim dniem istnienia PMW w Wielkiej Brytanii był 31 marca 1947 roku[14]. W ten sposób dopełniły się dzieje Marynarki Wojennej II Rzeczypospolitej. W niespełna dwadzieścia dziewięć lat od chwili, w której na wezwanie odrodzonej Polski spieszyli spod obcych bander marynarze, aby budować pod podstaw jej flotę wojenną, przyszedł dzień, w którym za pełną oddania służbę czekał ich gorzki chleb emigranta, względnie powrót do zniewolonej Ojczyzny. Decyzję o wstąpieniu do PKRP, z myślą o przystosowaniu się do warunków przymusowej emigracji, podjęło ponad osiemdziesiąt procent oficerów marynarki wojennej. Droga do Royal Navy dla Polaków otwarta została dopiero w 1948 roku. Z możliwości tej skorzystało trzech oficerów: kpt. mar. Józef Bartosik, kpt. mar. Jerzy Łukaszewski i kpt. mar. Eugeniusz Wciślicki.

Wszyscy oficerowie, którzy wstąpili do PKRP na mocy uchwały Rady Ministrów PRL z dnia 26 września 1946 roku zostali pozbawieni polskiego obywatelstwa.

---

[13] AIPiMS, A XVIII, 2/65, *Rozkaz Szefa KMW wiceadm. Jerzego Świrskiego z 3 marca 1947 r.*, s. nlb.

[14] Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918–1980,* Warszawa 1992, s. 126.

* * * * *

Pomyślny dla ZSRR rozwój sytuacji na frontach drugiej wojny światowej w 1944 roku, a także niejasny stosunek zachodnich sojuszników do problemu państw Europy Środkowej (w tym do Polski) znakomicie ułatwił Stalinowi stopniową realizację jego imperialnych planów. W tych nieznanych polskim tradycjom uwarunkowaniach politycznych doszło w sierpniu 1944 roku do spotkania Naczelnego Dowódcy WP gen. broni Michała Roli-Żymierskiego z jedynym oficerem Marynarki Wojennej II RP, jaki wówczas służył pod jego komendą, kmdr. por. Karolem Kopcem[15]. Odbyło się w Lublinie, gdzie komandor Kopiec z upoważnienia dowódcy 1. Armii WP organizował pobór do wojska na wyzwolonych spod okupacji hitlerowskiej ziemiach prawobrzeżnej Wisły. W następstwie przeprowadzonej rozmowy komandor Kopiec został przeniesiony do sztabu Naczelnego Dowództwa WP. Niewątpliwie ten nieoczekiwany dla niego awans miał ścisły związek z przewidywanym rychłym wyzwoleniem Wybrzeża. Powrót Polski nad morze oznaczał przejęcie znajdującej się tam rozbudowanej infrastruktury morskiej, do tego zaś niezbędni byli marynarze. Pierwszym zatem zadaniem komandora Kopca w sztabie Naczelnego Dowództwa było opracowanie etatu pułku, który miał być zalążkiem powojennych polskich sił morskich[16].

Niestety, wkrótce okazało się, że ani zarządzona w tym celu rekrutacja w Wojsku Polskim, ani pobór rezerwistów na terenach wyzwolonych nie zapewniły powstania jednostki liczącej, jak wstępnie zakładano, dwa tysiące marynarzy. W tej sytuacji po skorygowaniu planów kmdr por. Karol Kopiec wyznaczony został na stanowisko dowódcy 9. zapasowego pułku piechoty z zadaniem gromadzenia zmobilizowanych już byłych marynarzy oraz zgłaszających się ochotników z terenów wyzwolonych. Na miejsce organizacji pułku wyznaczono baraki byłego hitlerowskiego obozu zagłady w Majdanku pod Lublinem. Ale również w tym przypadku okazało się, że nikłe są możliwości budowy oddziału o charakterze morskim w oparciu o marynarzy sprzed 1939 roku. Chociaż w ciągu miesiąca pułk dowodzony przez komandora

[15] Komandor Karol Kopiec, który do sierpnia 1939 r. pełnił służbę w Generalnym Komisariacie RP w Gdańsku jako szef Wydziału Morskiego (w II Oddziale — wywiad), we wrześniu 1939 r. wraz z Kierownictwem Marynarki Wojennej ewakuował się na Wołyń, a następnie — po wkroczeniu na ten teren wojsk radzieckich — pracował jako robotnik leśny i pracownik młyna w Łucku. W maju 1944 r. zgłosił się do 1. Armii WP i został przyjęty w stopniu majora na stanowisko cenzora.

[16] Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Sz. Gen. IV. 111.1034, s. 1, *Meldunek kmdr. por. K. Kopca dcy 1 SMBZ z 5 maja 1945 r. do Nacz. Dcy WP.*

Kopca osiągnął liczbę prawie siedmiu tysięcy ludzi, marynarze stanowili w nim niespełna półtora procent stanu osobowego (około stu osób).

Uwzględniając skromne możliwości rekrutacyjne na terenie kraju 29 października 1944 roku Naczelny Dowódca WP wydał rozkaz polecający sformowanie samodzielnego zapasowego batalionu morskiego o łącznym stanie etatowym 873 ludzi. Na dowódcę batalionu wyznaczony został kmdr por. Karol Kopiec[17].

Wobec braku polskich oficerów dowództwo batalionu tworzono w oparciu o pomoc kadrową z armii radzieckiej. Pierwszych sześciu oficerów radzieckich dotarło do Majdanka z początkiem listopada. Grupa ta na wiosnę 1945 roku rozrosła się do szesnastu oficerów. W listopadzie do batalionu trafił drugi po komandorze Kopcu oficer wywodzący się z Marynarki Wojennej II RP. Był nim, wyznaczony na stanowisko zastępcy dowódcy batalionu do spraw morskich, kpt. mar. Władysław Trzciński. Z powodu narastającej ciasnoty w przydzielonym marynarzom baraku w Majdanku jeszcze w listopadzie rozbudowywany batalion przeniesiony został do nowej kwatery, w kompleksie koszarowym po byłym 8. pułku piechoty legionowej na terenie Lublina. W tych warunkach batalion spędził święta Bożego Narodzenia. Ich radosny nastrój zakłóciła śmierć kwatermistrza, porucznika Mikołaja Zacharowa, do której doszło na skutek przedawkowania alkoholu.

W nowy rok batalion wszedł w niepełnym stanie etatowym. W wyniku usilnych zabiegów komandora Kopca udało się zaledwie przekroczyć 40-procentowy próg (około 350 osób) planowanej obsady kadrowej. W przygniatającej większości byli to ludzie niemający nic wspólnego ze służbą morską.

Z końcem stycznia batalion wyruszył w drogę na Wybrzeże. Do Gdańska dotarł 3 kwietnia 1945 roku. Zgodnie z rozkazem wojennego komendanta garnizonu otrzymał zadanie ochrony największych obiektów przemysłowych na terenie Gdańska (Stocznia Gdańska) i Gdyni (Stocznia Gdyńska i Stocznia Marynarki Wojennej). Na miejsce stałego zakwaterowania batalionu wyznaczono koszary na terenie Nowego Portu. Tam też docierali kolejni kandydaci na marynarzy, ale pomimo wcielenia w ramach wiosennego poboru kolejnych 110 podoficerów i 114 szeregowców stan ewidencyjny batalionu (641 ludzi) ciągle nie osiągnął poziomu przewidzianego etatem[18].

Wraz z mozolnie postępującą rozbudową zalążka nowej ludowej marynarki wojennej Naczelne Dowództwo WP przystąpiło do organizowania instytucji mających

[17] K. Kopiec, *Początki Ludowej Marynarki Wojennej. Wspomnienia*, Muzeum Marynarki Wojennej, sygn. 127, s. 3–6.

[18] CAW, Sz. Gen. IV.111.1034, s. 1, *Meldunek kmdr. por. K. Kopca dcy 1 SMBZ z 5 maja 1945 r. do Nacz. Dcy WP.*

na celu zabezpieczenie jej właściwego funkcjonowania. W styczniu powołano do życia Prokuraturę i Marynarski Sąd Wojskowy, a dwa miesiące później Oddział Informacji MW. Szefem Informacji, podobnie jak prokuratury i sądu, został oficer oddelegowany z Armii Radzieckiej[19].

Kolejnym krokiem było powołanie w kwietniu kmdr. ppor. Jerzego Kłossowskiego na stanowisko specjalisty do spraw morskich w Naczelnym Dowództwie WP. Jednym z zadań Kłossowskiego, zweryfikowanego w stopniu komandora, było opiniowanie powracających z niewoli oficerów Marynarki Wojennej. Opinie te były podstawą do decyzji personalnych podejmowanych przez specjalną Komisję Weryfikacyjną WP. W tym samym czasie przystąpiono do tworzenia aparatu polityczno-wychowawczego dla przyszłej Marynarki Wojennej. Zadanie zorganizowania tego aparatu powierzono płk. Józefowi Urbanowiczowi. Zakres działalności Urbanowicza był jednak znacznie szerszy. Świadczy o tym udział w pracach tzw. Polskiej Misji Wojskowej, która w pierwszej połowie maja 1945 roku udała się do Moskwy w celu uzyskania pomocy kadrowej dla Marynarki Wojennej. W następstwie przeprowadzonych wówczas rozmów, przebiegających w atmosferze „pełnego zrozumienia", władze radzieckie, mając na względzie własne interesy polityczne, już w czerwcu skierowały do Polski swoich specjalistów morskich. Zespołem specjalistów dowodził kapitan I rangi (komandor) Iwan Szylingowski. Przygotowany pod jego kierownictwem plan organizacji polskich sił morskich stał się podstawą rozkazu Naczelnego Dowódcy gen. M. Roli-Żymierskiego nakazującego utworzenie: dowództwa, sztabu głównego i zarządu polityczno-wychowawczego Marynarki Wojennej. Dzień 7 lipca 1945 roku, w którym ukazał się ten rozkaz, przyjęto uważać za datę powstania ludowej Marynarki Wojennej. Na pełniącego obowiązki dowódcy Marynarki Wojennej wyznaczony został kmdr Iwan Szylingowski. Pozostał on na tym stanowisku do 21 sierpnia 1945 roku, kiedy to obowiązki dowódcy MW przekazał swemu następcy kontradm. Mikołajowi Abramowowi[20].

Tworzona w powojennych realiach geopolitycznych Polska Marynarka Wojenna rozwijała się w ścisłym powiązaniu ze Związkiem Radzieckim. Wszystkie istotne dla jej przyszłości decyzje podejmowane były w następstwie uzgodnień dokonywanych między Naczelnym Dowództwem WP a Naczelnym Dowództwem Armii Czerwonej.

---

[19] F. Czerski, Z. Waśko, *Mała Kronika Polskiej Marynarki Wojennej*, Warszawa 1980, s. 78.

[20] CAW, Departament Personalny MON, sygn. IV.500.4.17, *Wykaz oficerów z Armii Czerwonej pełniących służbę czynną w MW. Pismo Szefa Personalnego MW z 26 II 1946 r.*

Tabela. 1. Wykaz stanowisk w PMW powierzonych oficerom z Armii Czerwonej (stan na 4 grudnia 1945 roku)[21]

Lp.	Stanowisko	Stopień	Imię i nazwisko
1.	Dowódca MW	kontradm.	Mikołaj Abramow
2.	Z-ca dowódcy MW ds. polit.-wych.	kmdr	Józef Urbanowicz
3.	Szef Sztabu Głównego MW	kmdr dypl.	Iwan Szylingowski
4.	Szef Oddz. Oper. Wyszkol. Szt. Gł. MW	kmdr	Sergiusz Cichaczew
5.	Szef Oddz. Zwiadu Szt. Gł. MW	kmdr ppor.	Tadeusz Klimczak
6.	Szef Oddz. Org.-Mob. Szt. Gł. MW	kmdr ppor.	Leonid Ganiczew
7.	Szef łączn. Szt. Gł. MW	płk	Feliks Suczek
8.	St. pom. szefa Oddz. Łączn. Szt. Gł. MW	mjr	Grzegorz Lipski
9.	Pom. szefa Oddz. Łączn. Szt. Gł. MW	kpt.	Jurij Nowikow
10.	Szef Oddz. Fin. Szt. Gł. MW	ppłk	Grzegorz Gołowkow
11.	St. adjutant d-cy MW	mjr	Włodzimierz Orłow
12.	Płatnik Szt. Gł. MW	chor.	Tadeusz Łaszewicz
13.	Dowódca Gł. Portu MW	kmdr dypl.	Iwan Murawiow
14.	Z-ca d-cy Gł. Portu MW	kmdr ppor.	Jan Podolski
15.	Kierownik stoczni Gł. Portu	kmdr ppor.	Władysław Tarnowski
16.	Zastępca ds. produkcji stoczni Gł. Portu MW	kpt.	Jan Zwoliński
17.	Szef Oddz. Fin. Gł. Portu MW	mjr	Aleksy Zubkow
18.	Pom. szefa Oddz. Fin. Gł. Portu MW	kpt.	Grzegorz Ławryk
19.	Szef Wydz. Opałowego Gł. Portu MW	kpt.	Borys Bloch
20.	Pom. szefa Oddz. Plan. Gosp. Gł. Portu	kpt.	Robert Mietielica
21.	Pom. gł. inż. Gł. Portu MW	kpt.	Tadeusz Wajss
22.	Szef Wydz. Transp. Gł. Portu MW	kpt.	Sergiusz Goriaczew
23.	Pom. szefa Wydz. Transp. Gł. Portu MW	kpt.	Michał Zołotariew
24.	Szef garażu samochodowego Gł. Portu MW	ppor.	Wiktor Sapożnikow
25.	Lekarz-epidemiolog Gł. Portu MW	mjr lek.	Jurij Winogradow
26.	Kier. składnicy sanitarnej Gł. Portu MW	por.	Walerian Tyczyński
27.	Oficer Informacji MW	ppłk	Walenty Jewtiuchow
28.	Oficer Informacji MW	kpt.	Józef Pawłowicz
29.	Oficer Informacji MW	kpt.	Józef Orup
30.	Oficer Informacji MW	por.	Aleksy Moroz
31.	Oficer Informacji MW	ppor.	Węgiel Michał
32.	Szef zaopatrzenia Szkolnego Pułku Morskiego	kmdr ppor.	Stefan Nehrebecki
33.	Z-ca d-cy Szkolnego Pułku Morskiego	kpt.	Jan Dobrenko
34.	Z-ca d-cy baonu Szkolnego Pułku Morskiego	kpt.	Wsiewołod Aleksiejew
35.	Pom. ofic. żywn. Szkolnego Pułku Morskiego	ppor.	Józef Piotrowski
36.	D-ca Szkolnego Pułku Morskiego	kpt.	Metody Kajdałow
37.	Rezerwa Szkolnego Pułku Morskiego	por.	Aleksander Malenkin
38.	Rezerwa Szkolnego Pułku Morskiego	ppor.	Mikołaj Mielnikow
39.	Rezerwa Szkolnego Pułku Morskiego	chor.	Leon Tynny
40.	Rezerwa Szkolnego Pułku Morskiego	chor.	Michał Pogomirski

[21] CAW, Sz. Gen. WP, IV.501.1/A.2211, s. 33, *Pismo Z-cy Szefa Szt. Gł. MW kmdr dypl. Mohuczego z grudnia 1945 r. do Szefa Oddz. MW przy MON*.

Wyrazem powiązania, a nawet całkowitego uzależnienia od Moskwy organizowanej w tych warunkach Marynarki Wojennej była pierwsza obsada jej najważniejszych stanowisk. Na czele MW stanęli między innymi: kontradmirał Mikołaj Abramow — dowódca Marynarki Wojennej, kmdr Iwan Szylingowski — szef Sztabu Głównego i kmdr Józef Urbanowicz — zastępca dowódcy Marynarki Wojennej do spraw polityczno-wychowawczych. Podobnie wszystkie kierownicze stanowiska, włącznie z prokuraturą, sądem i wszechwładnym VIII Oddziałem Informacji Wojskowej, pełnili oficerowie radzieccy.

Ogółem na siedem istniejących w 1945 roku etatów admiralskich tylko dwa powierzono Polakom. Byli to kmdr Jerzy Kłossowski (szef Oddziału MW przy MON) i kmdr Adam Mohuczy (zastępca szefa Sztabu Głównego MW), obaj zwolnieni do rezerwy jeszcze w okresie przedwojennym. Tego rodzaju decyzje personalne zostały bardzo krytycznie przyjęte przez przedwojennych oficerów marynarki, którzy po powrocie z niemieckiej niewoli zgłosili się do dalszej służby wojskowej.

Zasadniczą większość byłych jeńców niemieckich stanowili oficerowie z oflagu II C Woldenberg. Łącznie w 1945 roku powróciło z niego do kraju 140 oficerów. Jeszcze podczas pobytu w Woldenbergu wszyscy oficerowie zawodowi, oficerowie czasu wojny, a także znaczna część oficerów rezerwy traktując to jako żołnierski obowiązek, deklarowała gotowość do dalszej służby w Marynarce Wojennej. Wychowani w duchu apolityczności armii czynili to w pełnym przekonaniu o kontynuowaniu swojej misji w powojennej Polsce[22].

Większość byłych oflagowców prawie natychmiast po dotarciu do kraju zgłosiła się do dyspozycji komisji weryfikacyjnej. W sytuacji gdy na terenie Polski znajdowało się, nie licząc oficerów rezerwy, zaledwie 135 oficerów morskich (114 zwolnionych z niemieckich oflagów, 20 z terenu okupowanej Polski i kmdr ppor. Tadeusz Kopiec, który jako jedyny przeżył wojnę na terenach ZSRR), nie zanotowano żadnego przypadku odrzucenia przez komisję weryfikacyjną prośby byłego oficera Marynarki Wojennej II RP o przyjęcie do zawodowej służby wojskowej. Łącznie w 1945 roku wcielonych zostało 79 oficerów. Większość stanowili oflagowcy.

Nowo wcieleni aktywnie włączyli się w realizację powierzonych im obowiązków służbowych. Licząc na powrót swoich kolegów z Wielkiej Brytanii, z dużym niepokojem obserwowali narastający proces sowietyzacji Polskiej Marynarki Wojennej.

Niespotykane w żadnym suwerennym państwie podporządkowanie interesów polskich imperialnej polityce Moskwy sprawiało również, że znaczna część oficerów, którzy później powrócili do kraju z niewoli niemieckiej, wybierała życie

[22] Por. Muzeum MW, sygn. 290, K. Miładowski, *Początki Odrodzonej Marynarki Wojennej PRL*, relacja.

cywilne. Z kolei wielu, którzy już wstąpili do służby wojskowej, pragnąc powstrzymać postępującą w kraju sowietyzację, włączyło się w nurt działalności niepodległościowej. Jednym z pierwszych był kpt. mar. Aleksander Kadulski, który po powrocie do kraju nawiązał kontakt z oddziałem AK w Krakowie. Aresztowany przez organa bezpieczeństwa publicznego po brawurowej ucieczce z więzienia zbiegł za granicę i jeszcze w sierpniu 1945 roku dotarł do Wielkiej Brytanii, gdzie wstąpił do PMW. Nie wszystkim jednak dopisywało takie szczęście. Tragiczny finał miała działalność niepodległościowa ppor. mar. Zbigniewa Smoleńskiego-Nieczuji i ppor. mar. Kazimierza Wróblewskiego, którzy po powrocie do kraju na podstawie skierowania z Rejonowej Komisji Uzupełnień trafili do komendy obozu dla jeńców niemieckich w Zimnych Wodach. Obaj jako żołnierze Armii Krajowej brali jednocześnie udział w akcjach przeciwko aktom komunistycznego bezprawia. W jednej z nich, w maju 1945 roku, na terenie Lasów Kabackich od kul żołnierzy NKWD zginął ppor. Wróblewski, natomiast ppor. Smoleński został rozstrzelany kilka miesięcy później na podstawie wyroku polskiego sądu wojennego[23].

Inną formą sprzeciwu wobec podporządkowania Polski Związkowi Radzieckiemu były próby ucieczki na Zachód. Zrealizowanie tego zamiaru, wraz ze wspomnianym już kpt. mar. Aleksandrem Kadulskim, powiodło się ośmiu oficerom. Dokonali tego, przechodząc przez zieloną granicę, względnie jako pracownicy floty handlowej schodząc ze statków w portach zagranicznych. W gronie tym szczególnym przypadkiem był ppor. mar. Józef Macikowski, który zbiegł za granicę w 1945 roku już jako oficer ludowej Marynarki Wojennej.

Zasadnicza większość oficerów po długich latach pobytu w niewoli z dala od swych najbliższych pragnęła jednak spokojnie żyć i pracować w kraju. W przekonaniu o słuszności podjętej w tym względzie decyzji utwierdzało ich powierzanie im stanowisk, na których — jak sądzili — mogli właściwie spożytkować posiadane umiejętności, a przez to dobrze przysłużyć się sprawie obronności kraju.

Pomimo dostrzeganych wielu niepokojących zmian polscy oficerowie nadal wierzyli, że budowana przy ich udziale MW będzie rozwijana w oparciu o przedwojenne tradycje. Wyrazem tego przekonania, a także przywiązania oficerów do tych tradycji, było między innymi noszenie emblematów obowiązujących w II Rzeczypospolitej. Orła z koroną, mimo wyraźnego zakazu, nosili prawie wszyscy przedwojenni oficerowie. Ten jawny dowód „reakcyjności", niespotykany w żadnym innym rodzaju sił zbrojnych, był powodem pisemnego wystąpienia kmdr. Urbanowicza do Naczelnego Dowództwa WP z prośbą o wydanie w tej sprawie dla MW specjalnego rozkazu zakazującego tych praktyk.

[23] „Nasze Sygnały", 1994 (Londyn), nr 176, s. 19.

Tabela. 2. Obsada kadrowa w korpusie oficerskim Marynarki Wojennej (stan na 1 października 1946 roku)[24]

Lp.	Oddziały, zakłady, instytucje i jednostki szkolne MW	Stan etatowy	Stan faktyczny	Stopień ukompletowania
1.	Dowództwo MW	95	187	63%
2.	Dywizjon okrętów podwodnych	1	24	47%
3.	Flotylla Trałowców	3	32	50%
4.	Dywizjon Ścigaczy	3	16	50%
5.	Artyleria Nadbrzeżna	0	0	0%
6.	Pododdziały łączności	8	11	19%
7.	Pododdziały inżynieryjne	0	0	0%
8.	Pododdziały ochrony	3	12	50%
9.	Tabor pływający Głównego Portu MW	2	0	0%
10.	Zakłady, instytucje, jednostki kwatermistrzowskie	64	91	55%
11.	OSMW	9	15	50%
12.	Kadra MW	1	29	48%
13.	SSM	5	30	67%
14.	Szkolno-przejściowa kompania łączności MW	5	0	0%
Razem		199	447	49%

Dla Naczelnego Dowództwa najważniejszym w tym czasie problemem był dotkliwy brak kadr w korpusie oficerów morskich. W związku z tym do służby wojskowej powoływano wszystkich byłych oficerów marynarki wojennej, którzy znajdowali się na terenie Polski. Wielu z nich próbowało bronić się przed tym poprzez różnego rodzaju reklamacje nie tylko z powodów ideowych, ale także ze względu na lepsze warunki materialne, jakie im oferowano w cywilu. Ponadto trudne warunki mieszkaniowe na Wybrzeżu, a przede wszystkim okazywany brak zaufania przez nową władzę odstręczały od dalszej służby wojskowej. Opory te można było jednak skutecznie przełamywać poprzez nakaz administracyjny w postaci wezwania z RKU.

Znacznie poważniejszym problemem było pozyskanie oficerów z Zachodu jednoznacznie negatywnie nastawionych wobec służby w Polskiej Marynarce Wojennej dowodzonej przez oficerów rosyjskich. W celu wytrącenia im tego argumentu w grudniu 1945 roku odesłano do ZSRR kontradm. M. Abramowa, a na zwolnione przez niego stanowisko dowódcy Marynarki Wojennej powołano kmdr. dypl. Adama Mohuczego. Niewątpliwie wyjazd Abramowa i powierzenie obowiązków dowódcy

[24] CAW, Sz. Gen. WP, IV.501.1/A.320, s. 28–31, *Meldunek o stanie bojowym MW. Stan na dzień 1 października 1946 r.*

Marynarki Wojennej polskiemu oficerowi było tylko symbolicznym gestem. Potwierdza to pozostanie nadal w PMW ponad trzydziestu oficerów Armii Czerwonej na czele z starszym doradcą przy dowódcy MW kmdr. Iwanem Szylingowskim i zastępcą dowódcy MW do spraw polityczno-wychowawczych kmdr. Józefem Urbanowiczem.

Fot. 4. Kontradm. Adam Mohuczy, dowódca Marynarki Wojennej (26.02.1946–14.02.1947)

Źródło: ze zbiorów Muzeum Miasta Gdyni.

W tych warunkach objęcie przez Mohuczego (1 marca 1946 r. awansowany do stopnia kontradmirała) obowiązków dowódcy Marynarki Wojennej było nie tyle decyzją wojskową, co aktem politycznym. Niewątpliwie przy wyznaczaniu na to stanowisko brano pod uwagę fakt jego zwolnienia z zawodowej służby wojskowej przez — jak określano — sanacyjne władze w 1931 roku. Ważną rolę w tym względzie odegrała także — jak twierdzi w swoich wspomnieniach Jerzy Kłossowski — zademonstrowana przez Mohuczego w czasie rozmowy kwalifikacyjnej ambicja zostania admirałem. Komisja weryfikacyjna odczytała to jako deklarację pełnej lojalności politycznej. Niewątpliwie podejmując tę decyzję, uwzględniono również fakt, iż komandor Mohuczy w czasie pobytu w Woldenbergu zaliczany był do grona oficerów sympatyzujących z poglądami demokratycznymi.

To polityczne posunięcie kadrowe nie przyniosło jednak oczekiwanych efektów. Z Wielkiej Brytanii nie było pozytywnego odzewu, natomiast problemy kadrowe, szczególnie w korpusie oficerów morskich w związku z tworzeniem nowych oddziałów i rozbudową już istniejących, były coraz większe. W tej sytuacji, pomimo że — jak wynika z referatu dowódcy MW wygłoszonego podczas odprawy

partyjno-służbowej kadry MON w maju 1946 roku — Mohuczy doskonale zdawał sobie sprawę z reakcyjnego nastawienia oficerów II Rzeczypospolitej, ze względu na doskwierający brak morskich fachowców zwrócił się z prośbą o wcielenie do służby wszystkich byłych oficerów Marynarki Wojennej, w tym oficerów rezerwy pozostających z różnych powodów w cywilu. O ile bowiem, jak argumentował, stanowiska administracyjne w sztabach, instytucjach i jednostkach Marynarki Wojennej można było w wielu przypadkach z powodzeniem powierzyć oficerom z wojsk lądowych, to już okręty, których w tym czasie oczekiwano, można było obsadzić tylko specjalistami z korpusów morskich.

Zdając sobie sprawę z wagi problemu zgłoszonego przez dowódcę Marynarki Wojennej, decyzją MON zawieszono stosowanie wymogów *Wytycznych Naczelnego Dowódcy dla tworzenia kadr oficerskich WP* wobec oficerów morskich. Celem usprawnienia procesu mobilizacji specjalistów dowództwo MW otrzymało również upoważnienie do bezpośredniego kierowania wniosków o ich powoływanie przez RKU.

W rezultacie nakaz służby otrzymali niemal wszyscy (za wyjątkiem wyreklamowanych przez ważne instytucje państwowe) byli oficerowie II RP przebywający na terenie kraju. Prawie jednocześnie z decyzją zawieszającą *Wytyczne w sprawie tworzenia kadr oficerskich WP* wydany został dokument w postaci *Wytycznych dla MW na lata 1946–1949*. Obok stwierdzenia o „doraźnym" tylko korzystaniu z kadry przedwojennej znalazł się w nim zapis nakazujący w miarę tworzenia nowych kadr oczyszczanie MW z „elementów niepewnych politycznie", przy czym „jednostki reakcyjne" należało „usuwać" w trybie natychmiastowym[25].

Rozbudowę korpusu oficerów morskich prowadzono także poprzez awansowanie przedwojennych podoficerów zawodowych oraz jego zasilanie oficerami z innych rodzajów sił zbrojnych. Niestety, legitymowali się oni bardzo niskim wykształceniem, w większości na poziomie szkoły podstawowej, i słabym przygotowaniem do pełnienia obowiązków w całkowicie im obcym środowisku ludzi morza.

Wskutek podjętych działań administracyjnych służbę w Marynarce Wojennej do końca 1946 roku, łącznie z wcielonymi już wcześniej ochotnikami, pełniło 75 byłych jeńców oflagu II C Woldenberg. Tak zmobilizowanymi oficerami od pierwszych dni ich służby zajął się Zarząd Informacji Marynarki Wojennej kierowany przez płk. Mikołaja Prystupę, który swoje szlify oficerskie zdobył w specjalnym wydziale NKWD pod nazwą „Sierszy"[26].

---

[25] CAW, Akta Sztabu Generalnego WP, sygn. 501.1/A, 320, *Wytyczne dla rozwoju Marynarki Wojennej na lata 1946–1949 z 21 lipca 1946.*

[26] Samodzielna instytucja radzieckiego kontrwywiadu wojskowego utworzona w kwietniu 1943 roku. Jej głównym zadaniem było ściganie szpiegów i zwalczanie zdrajców.

Oceny postaw politycznych byłych jeńców obozu w Woldenbergu dokonywały nie tylko organa Informacji MW. Potwierdzeniem tego są meldunki zastępcy dowódcy Marynarki Wojennej ds. polityczno-wychowawczych przesyłane bezpośrednio do Naczelnego Dowództwa WP. W jednym z takich meldunków z maja 1946 roku kmdr Urbanowicz poinformował MON o istnieniu w Marynarce Wojennej zorganizowanej grupy oficerów skupiającej w swoich szeregach „reakcyjny element". Kierownikiem tej grupy w opinii autora meldunku był kmdr ppor. Jerzy Staniewicz, szef Oddziału Organizacyjno-Mobilizacyjnego Sztabu Głównego.

Mimo dostrzeżenia tak poważnego „zagrożenia" dla Marynarki Wojennej kmdr Urbanowicz, uwzględniając braki kadrowe, wyraził opinię, że „należy wszystko zrobić, by chcieli oni dalej pracować". Wyraził przy tym przekonanie, że przyjdzie czas, kiedy będzie można się ich „pozbyć w sposób bezwzględny, ostry i nagły"[27]. Ciekawą ilustracją stosowanej wówczas praktyki jest kolejny akapit tego meldunku, w którym autor dokonał oceny swojego przełożonego, dowódcy MW. W ocenie tej, mimo podkreślonej lojalności politycznej admirała Mohuczego, dowódca MW przedstawiony został jako oficer niecieszący się należytym autorytetem. Było tak szczególnie wśród oficerów przedwojennych, którzy obdarzyli go przezwiskiem „admirała humoris causa"[28].

Opinię komandora Urbanowicza na temat prowadzonej w Marynarce Wojennej polityki kadrowej w pełni podzielał GZP-W i Departament Personalny MON, uznając, że jeszcze przez długi czas należy prowadzić „politykę wykorzystania specjalistów, nie licząc się z tym, że przeważnie jest to element obcy". Właściwa i planowa polityka personalna w Marynarce Wojennej zdaniem tych instytucji miała być możliwa dopiero wtedy, „gdy zaczną do Marynarki Wojennej wstępować oficerowie nasi, wychowankowie z OSMW"[29].

Niemniej jednak, już w 1946 roku zapoczątkowany został proces oczyszczania Marynarki Wojennej ze szczególnie niebezpiecznych. Pierwszym, którego to dotknęło, był oficer wojennej promocji SPMW z 15 września 1939 roku i uczestnik walk SGO „Polesie" por. mar. Adam Dedio. Po ucieczce z niewoli niemieckiej wstąpił on w szeregi Armii Krajowej, a 17 maja 1946 roku został aresztowany pod zarzutem przynależności do organizacji „Semper Fidelis Victoria". 14 lutego 1947 roku

[27] CAW, Akta GZP-W, sygn. IV.502.1.344, *Meldunek kmdr. Urbanowicza do Zastępcy Naczelnego Dowódcy gen. Dyw. Spychalskiego z 7 maja 1946 r.*

[28] CAW, akta GZP-W, sygn. IV.502.1.344, *Meldunek kmdr Urbanowicza do Zastępcy Naczelnego Dowódcy gen. dyw. Spychalskiego z 7 maja 1946 r.*

[29] CAW, Akta Dep. Pers. MON, sygn. IV.500.4.160, *Pismo Szefa II Oddz. GZP-W z 12 listopada 1948 r. do Szefa Dep. Pers. MON.*

wyrokiem Sądu Marynarki Wojennej skazano go na karę śmierci. Wyrok wykonał pluton egzekucyjny z Oddziału Informacji MW[30].

Jako drugi na liście zwolnionych znalazł się kmdr ppor. Kazimierz Miładowski. Zwolnienie tego bardzo wysoko ocenianego przez dowódcę Marynarki Wojennej oficera było dużym zaskoczeniem. Admirał Mohuczy 12 marca publicznie dziękował Miładowskiemu za to, że po czteromiesięcznym pobycie w Niemczech przyprowadził odnalezione w Travemünde i Kilonii cztery polskie trałowce („Czajka", „Mewa", „Rybitwa" i „Żuraw"). Dużym wyróżnieniem komandora Miładowskiego było również zlecenie mu w kwietniu 1946 roku wprowadzenia zespołu trałowców do portu w Świnoujściu. To pierwsze wejście polskich okrętów do odzyskanego Świnoujścia wiązało się ze szczecińskimi uroczystościami zorganizowanymi pod hasłem „Straż nad Odrą". Ponieważ w uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz centralnych, według admirała Mohuczego zadanie zlecone komandorowi Miładowskiemu miało „bardzo wielkie znaczenie propagandowe, polityczne i historyczne". Dwa miesiące po wyróżnieniu przez dowódcę MW i niespełna dwa miesiące po meldunku zastępcy dowódcy MW ds. polityczno-wychowawczych, w którym znalazła się informacja o tym, że kmdr Miładowski „jest zwolennikiem PSL", został on przeniesiony do rezerwy.

Interesującym przyczynkiem do badania prowadzonej w tym okresie polityki kadrowej było zwolnienie 25 lipca 1946 roku kmdr. Karola Kopca. Trudno dzisiaj jednoznacznie stwierdzić, jakie były tego przyczyny, można jedynie przyjąć jako wielce prawdopodobne, iż zaważyła na tym jego przedwojenna służba w II Oddziale (wywiadzie).

Do pierwszego zbiorowego zwolnienia oficerów o przedwojennym rodowodzie doszło w kwietniu 1947 roku Wśród ośmiu zwolnionych określanych jako „zdecydowani reakcjoniści, wrogowie Polski Ludowej" znalazł się kmdr ppor. Bohdan Mańkowski, który w roli dowódcy przyprowadził ORP „Żbik" ze Szwecji do Polski.

Obok tych zwolnień bardzo poważnym ostrzeżeniem dla wszystkich przedwojennych oficerów, którzy mieli jeszcze pewne złudzenia co do charakteru Marynarki Wojennej, w której służyli, były rozprawy sądowe: kwatermistrza Kadry MW kpt. mar. Edwarda Chybińskiego i kwatermistrza OSMW kpt. mar. Juliana Sławka. Kpt. Chybiński został skazany (22 maja 1948 r.) na siedem lat więzienia za „nadużycia gospodarcze" oraz za to, że „wznosił publicznie toasty, by korona pojawiła się na Orle Polskim", natomiast kpt. Sławka skazano (12 czerwca 1948 r.) na dziesięć lat

[30] Archiwum Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej AIPN), 108/1083–1086, Nr akt Sm. 9/47, *Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej z 14 lutego 1947 r.*

więzienia za rzekome niedopełnienie obowiązków służbowych. Dodać należy, iż skład sądzący wziął pod uwagę list przesłany wcześniej na adres marszałka Żymierskiego, w którym anonimowy autor informował o jego „niechętnym stosunku do wychowanków LWP”[31].

Zwolnienia te, a nawet wyroki sądowe nie oznaczały jeszcze zmiany polityki kadrowej i stosunku kierownictwa MON do przedwojennych specjalistów, bowiem nadal korzystano doraźne z doświadczeń przedwojennej kadry oficerskiej. Potwierdzeniem realizacji dotychczasowej polityki kadrowej było zastąpienie na stanowisku dowódcy Marynarki Wojennej zwolnionego do rezerwy ze względów zdrowotnych kontradm. Adama Mohuczego (14 lutego 1947 r.) przez kontradm. Włodzimierza Steyera.

Czas tolerowania specjalistów, mimo nadal trudnej sytuacji kadrowej, uległ jednak znacznemu skróceniu, po tym jak w 1948 roku kierownictwo we władzach państwowych przejęła ekipa związana z osobą Bolesława Bieruta. Jaskrawym tego wyrazem było aresztowanie jesienią 1948 roku kmdr. Konstantego Siemaszki i kmdr. Władysława Sakowicza za ich rzekome zaniedbania w porcie wojennym w Gdyni. Na marginesie tej sprawy warto nadmienić, że w opinii kmdr. K. Siemaszki z 2 listopada 1945 roku znalazło się stwierdzenie ówczesnego dowódcy Głównego Portu MW kmdr. Murawiewa, który mówił: „Dzięki jego wytężonej pracy baseny portowe były na czas technicznie gotowe do przyjęcia jednostek pływających”. Natomiast w opinii z 15 marca 1947 roku podpisanej przez dowódcę MW kontradm. W. Steyera i jego zastępcę ds. polityczno-wychowawczych kmdr J. Urbanowicza znalazły się tylko dwa zdania: „Reakcjonista, wróg Polski Demokratycznej, wróg Związku Radzieckiego, do zdemobilizowania. Konkretne przyczyny uzgodnione z komisją” (?).[32]

Do aresztowanych oficerów dołączył były dowódca MW kontradm. Adam Mohuczy. Wszyscy trzej dostali długoletnie kary więzienia. Adam Mohuczy skazany na 15 lat zmarł w więzieniu w Sztumie w 1953 roku.

Problemowi polityki kadrowej w nowych uwarunkowaniach poświęcona była odbywająca się 22 listopada 1949 roku narada centralnego aktywu partyjno-dowódczego WP. Padło podczas niej stwierdzenie, że Marynarka Wojenna jest najbardziej „zachwaszczona elementem wrogim i obcym”. Tydzień później zagadnieniem walki z „obcą agenturą” w Marynarce Wojennej zajęła się specjalna narada zorganizowana w Gdyni. Obecny na niej szef GZP-W WP gen. Mieczysław

[31] CAW, TAP 814/34/54, *Chybiński Edward.*
[32] CAW, TAP 198/34/54, *Siemaszko Konstanty.*

Wągrowski otwarcie zapowiedział oczyszczanie Marynarki Wojennej z przedwojennych oficerów[33].

Do zdecydowanej ofensywy o „czystość" kadry przystąpił wówczas Zarząd Polityczno-Wychowawczy MW. Mimo nadal dużych braków kadrowych (1 października 1949 r. na 1058 etatów oficerskich obsadzonych było 795, tj. 75%) zapoczątkowana została czystka, która zaowocowała zwolnieniem z MW niemal wszystkich przedwojennych oficerów. Niewątpliwie przy zwalnianiu aż 95 oficerów uznanych za „obcy element" uwzględniono zasilenie jej szeregów przez pierwszych powojennych absolwentów OSMW. Silnym wsparciem podejmowanych uchwał w dziele „uzdrawiania" polityki kadrowej były działania Zarządu VIII Informacji Wojskowej. Rozwinięta na szeroką skalę praca operacyjna OZI nr 8 wkrótce przyniosła nowe dowody „wrogiej" działalności.

Kolejny jakościowo nowy etap represji wobec byłych oficerów II RP zapoczątkowany został w czerwcu 1950 roku, kiedy to w toku tzw. procesu generałów władze śledcze uzyskały wymuszone zeznania o istnieniu w Marynarce Wojennej pod kierownictwem admirała W. Steyera konspiracyjnych antypaństwowych struktur. Wkrótce potem pod zarzutem udziału w konspiracji aresztowanych zostało siedmiu komandorów, byłych jeńców oflagu II C: Stanisław Mieszkowski, Marian Wojcieszek, Jerzy Staniewicz, Zbigniew Przybyszewski, Robert Kasperski, Wacław Krzywiec i Kazimierz Kraszewski. Aresztowania z nieznanych powodów mimo najpoważniejszego zarzutu uniknął admirał W. Steyer. Zwolnienie admirała do rezerwy (15 grudnia 1951 r.) i przesiedlenie administracyjne do Ostrołęki w stosunku do sankcji, jakie spotkały jego podwładnych z powodu znacznie mniejszych zarzutów, uznać należy za najmniej dotkliwe. Niemniej jednak zważywszy, że to właśnie admirał Steyer podpisywał wcześniej jako dowódca MW wnioski o zwolnienie oficerów ze względów politycznych, niezwykle cynicznie brzmią słowa w jego opinii służbowej wystawionej w grudniu 1951 roku przez kontradmirała Wiktora Czerokowa i kmdr. Józefa Urbanowicza (obydwaj oficerowie i obywatele Związku Radzieckiego) brzmiące: „Utrzymuje stosunki towarzyskie z wrogiem klasowym. Nie można mu całkowicie zaufać. Winien być zwolniony do rezerwy"[34].

Na marginesie tej sprawy warto zwrócić uwagę na fakt współbrzmienia opinii służbowych wszystkich oficerów, których wówczas aresztowano, względnie zwalniano do rezerwy. Przykładowo, w opinii bardzo dobrego oficera, jakim był kmdr por. Zbigniew Przybyszewski, w 1948 roku pojawił się tylko zarzut „klasowego

[33] CAW, Akta GZP-W, sygn. IV.524/59/752., *Protokół z narady kierowniczej kadry MW w dniu 27 listopada 1949 r*. Por. Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, wyd. cyt., s. 173.

[34] CAW, TAP 1171/66/12, *Kontradmirał Steyer Włodzimierz.*

pochodzenia" i braku aktywności politycznej. Natomiast ostatnia jego opinia służbowa z 13 września 1950 roku stanowiła już właściwie wniosek o zwolnienie z wojska. Na ile opinia ta, podobnie jak pozostałych aresztowanych oficerów, została wymuszona na ich przełożonych przez organa Informacji MW oraz kwestia, czy dowódca MW i jego zastępca ds. polityczno-wychowawczych wiedzieli o zamierzonym aresztowaniu kmdr. por. Z. Przybyszewskiego, którego w tym celu wezwano na 18 września 1950 roku do Departamentu Kadr MON, pozostaje nadal sprawą otwartą. Pytaniem, na które również brak odpowiedzi, jest klucz, według którego typowano oficerów „zbrodniarzy".

Fot. 5. Kmdr Stanisław Mieszkowski z żoną, synem i psem na spacerze, Gdynia, Skwer Kościuszki, 1949 r.

Źródło: ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego.

W stosunku do każdego z aresztowanych stosowano niedopuszczalne metody przymusu fizycznego i psychicznego. Sugerowano też treść składanych zeznań. Wszyscy, za wyjątkiem kmdr. por. Kasperskiego, przyznali się do nigdy niepopełnionych przestępstw. Nie wytrzymali braku snu, lżenia, psychicznego maltretowania i wielu innych wyrafinowanych metod śledczych.

W rezultacie po prawie dwuletnim śledztwie kmdr Mieszkowski przyjął na siebie rzekome kierowanie organizacją konspiracyjno-szpiegowską w Marynarce Wojennej. Aby przed procesem nie zapomniał złożonych zeznań, oficerowie śledczy „pracowali" z nim, podobnie jak z pozostałymi współoskarżonymi, do pierwszego dnia rozprawy. Proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych (w gmachu GZI).

Oskarżonych pozbawiono prawa do fachowej obrony. Oskarżał prokurator MW kmdr Leonard Azarkiewicz. Sądził zespół sędziowski w składzie: płk Piotr Parzeniecki, ppłk Juliusz Krupski i mjr Teofil Karczmarz. Nic dla sądu nie znaczyły ordery Krzyża Virtuti Militari i Krzyże Grunwaldu, którymi oskarżeni byli odznaczeni. Wyrokiem z 21 lipca 1952 roku Najwyższy Sąd Wojskowy skazał komandorów Roberta Kasperskiego, Stanisława Mieszkowskiego, Zbigniewa Przybyszewskiego, Jerzego Staniewicza i Mariana Wojcieszka na karę śmierci, a komandorów Kazimierza Kraszewskiego i Wacława Krzywca na karę dożywotniego więzienia[35].

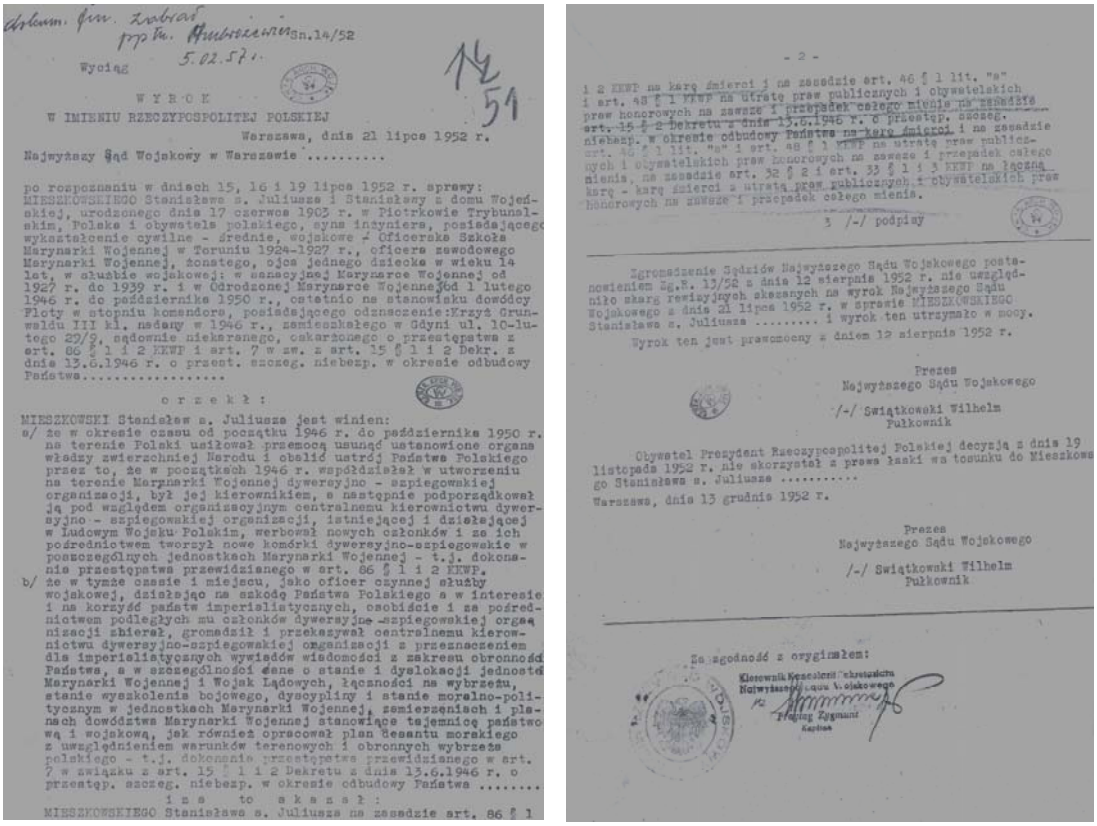

Wyciąg

W Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 21 lipca 1952 r.

Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie .....

po rozpoznaniu w dniach 15, 16 i 19 lipca 1952 r. sprawy: MIESZKOWSKIEGO Stanisława s. Juliusza i Stanisławy z domu Wojeńskiej, urodzonego dnia 17 czerwca 1903 r. w Piotrkowie Trybunalskim, Polaka i obywatela polskiego, syna inżyniera, posiadającego wykształcenie cywilne - średnie, wojskowe - Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej w Toruniu 1924-1927 r., oficera zawodowego Marynarki Wojennej, żonatego, ojca jednego dziecka w wieku 14 lat, w służbie wojskowej: w szczególnej Kerynarce Wojennej od 1927 r. do 1939 r. i w Odrodzonej Marynarce Wojennej od 1 lutego 1946 r. do października 1950 r., ostatnio na stanowisku dowódcy Floty w stopniu komandora, posiadającego odznaczenie: Krzyż Grunwaldu III kl. nadany w 1946 r., zamieszkałego w Gdyni ul. 10-lutego 29/9, sądownie niekaranego, oskarżonego o przestępstwa z art. 86 § 1 i 2 KKWP i art. 7 w zw. z art. 15 § 1 i 2 Dekr. z dnia 13.6.1946 r. o przest. szczeg. niebezp. w okresie odbudowy Państwa.....

o r z e k ł :

MIESZKOWSKI Stanisław s. Juliusza jest winien:

a/ że w okresie czasu od początku 1946 r. do października 1950 r. na terenie Polski usiłował przemocą usunąć ustanowione organa władzy zwierzchniej Narodu i obalić ustrój Państwa Polskiego przez to, że w początkach 1946 r. współdziałał w utworzeniu na terenie Marynarki Wojennej dywersyjno - szpiegowskiej organizacji, był jej kierownikiem, a następnie podporządkował ją pod względem organizacyjnym centralnemu kierownictwu dywersyjno - szpiegowskiej organizacji, istniejącej i działającej w Ludowym Wojsku Polskim, werbował nowych członków i za ich pośrednictwem tworzył nowe komórki dywersyjno-szpiegowskie w poszczególnych jednostkach Marynarki Wojennej - t.j. dokonania przestępstwa przewidzianego w art. 86 § 1 i 2 KKWP,

b/ że w tymże czasie i miejscu, jako oficer czynnej służby wojskowej, działając na szkodę Państwa Polskiego a w interesie i na korzyść państw imperialistycznych, osobiście i za pośrednictwem podległych mu członków dywersyjno-szpiegowskiej organizacji zbierał, gromadził i przekazywał centralnemu kierownictwu dywersyjno-szpiegowskiej organizacji z przeznaczeniem dla imperialistycznych wywiadów wiadomości z zakresu obronności Państwa, a w szczególności dane o stanie i dyslokacji jednostek Marynarki Wojennej i Wojsk Lądowych, łączności na wybrzeżu, stanie wyszkolenia bojowego, dyscypliny i stanie moralno-politycznym w jednostkach Marynarki Wojennej, zamierzeniach i planach dowództwa Marynarki Wojennej stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, jak również opracował plan desantu morskiego z uwzględnieniem warunków terenowych i obronnych wybrzeża polskiego - t.j. dokonanie przestępstwa przewidzianego w art. 7 w związku z art. 15 § 1 i 2 Dekretu z dnia 13.6.1946 r. o przestęp. szczeg. niebezp. w okresie odbudowy Państwa .....

i z a to s k a z a ł :

MIESZKOWSKIEGO Stanisława s. Juliusza na zasadzie art. 86 § 1

- 2 -

i 2 KKWP na karę śmierci i na zasadzie art. 46 § 1 lit. "a" i art. 48 § 1 KKWP na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek całego mienia na zasadzie art. 15 § 2 Dekretu z dnia 13.6.1946 r. o przestęp. szczeg. niebezp. w okresie odbudowy Państwa na karę śmierci i na zasadzie art. 46 § 1 lit. "a" i art. 48 § 1 KKWP na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek całego mienia, na zasadzie art. 32 § 2 i art. 33 § 1 i 3 KKWP na łączną karę - karę śmierci z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek całego mienia.

/-/ podpisy

Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego postanowieniem Zg.N. 13/52 z dnia 12 sierpnia 1952 r. nie uwzględniło skarg rewizyjnych skazanych na wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 21 lipca 1952 r. w sprawie MIESZKOWSKIEGO Stanisława s. Juliusza ..... i wyrok ten utrzymało w mocy.

Wyrok ten jest prawomocny z dniem 12 sierpnia 1952 r.

Prezes
Najwyższego Sądu Wojskowego

/-/ Świątkowski Wilhelm
Pułkownik

Obywatel Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej decyzją z dnia 19 listopada 1952 r. nie skorzystał z prawa łaski wa towarzyszu do Mieszkowskiego Stanisława s. Juliusza .....

Warszawa, dnia 13 grudnia 1952 r.

Prezes
Najwyższego Sądu Wojskowego

/-/ Świątkowski Wilhelm
Pułkownik

Zgodność z oryginałem:

Kierownik Kancelarii Tajnej
Najwyższego Sądu Wojskowego
Pięgieć Zygmunt
Kapitan

Kserokopia wyroku Najwyższego Sądu Wojskowego z 21 lipca 1952 r.

Źródło: ze zbiorów własnych autora.

[35] AIPN, Zs. S. 2/97, *Sprawa oficerów Marynarki Wojennej*. Por. J. Poksiński, *Tatar — Utnik — Nowicki „TUN”*, Warszawa 1992, s. 72; tenże *„Spiskowcy” z Marynarki Wojennej przed Najwyższym Sądem Wojskowym w lipcu 1952 r.*, „Argumenty”, 1988, nr 38, s. 4; Cz. Ciesielski, wyd. cyt., s. 170; E. Obertyński, *Noc komandorów*, Gdynia 1994.

Na miejsce aresztowanych i zwalnianych polskich oficerów Departament Kadr MON kierował do Marynarki Wojennej oficerów radzieckich. Związane to było z nasilonym procesem rusyfikacji, którego zewnętrznym wyrazem była zmiana na wzór radziecki *Regulaminu Służby Okrętowej* oraz umundurowania. Ważną rolę w walce o „czystość" szeregów oficerskich miała realizowana wówczas polityka kadrowa oparta na zasadzie „mierny, bierny ale wierny". Z tego też okresu pochodzi opinia o tym, że Marynarką Wojenną może dowodzić nawet oficer wojsk lądowych, pod warunkiem że jest to oficer ideowy. Jaskrawym przykładem tak pojmowanej polityki kadrowej było objęcie 21 grudnia 1951 roku obowiązków szefa Sztabu Głównego MW przez płk. Jana Wiśniewskiego.

Pułkownik Wiśniewski, absolwent wojennej Szkoły Podchorążych Artylerii w Tambowie z 1944 roku, jak się dowiadujemy z opinii wystawionej mu przez pułkownika Aleksandra Zawadzkiego we wniosku o nadanie Krzyża Grunwaldu, położył szczególne zasługi w działalności grup operacyjnych na terenie „wyzwolonej Lubelszczyzny", a następnie jako przewodniczący komisji weryfikacyjnej nie dopuścił do „przenikania w szeregi Wojska Polskiego elementów reakcyjnych. Całkowicie oddany sprawie tworzenia demokratycznego wojska". W jego opinii służbowej podkreślano wprawdzie, że brak mu „wyrobienia życiowego" oraz że, jak się wyraził jego bezpośredni przełożony komendant Akademii Sztabu Generalnego generał Zygmunt Berling, „Daje się odczuć również silnie brak praktyki liniowej", ale za ważniejsze w powierzeniu obowiązków szefa Sztabu Głównego MW uznano jego doświadczenia w pracy komisji weryfikacyjnej z 1945 roku, stanowiące gwarancje, że upora się z zadaniem „uzdrowienia" Marynarki Wojennej w kontekście toczących się procesów rzekomych uczestników spisku pod kryptonimem „Alarm" i sprawców ucieczki ORP „Żuraw" do Ystad[36].

Ten bezprecedensowy fakt spowodował dalsze „zaostrzenie czujności" w organach Informacji MW. Aresztowano wówczas wielu oficerów oraz dziesiątki podoficerów i marynarzy służby zasadniczej. Następstwem uprowadzenia „Żurawia" było dwanaście wyroków śmierci i dwanaście długoletnich wyroków więzienia na członków jego załogi. W niedługim czasie „wykryto" kolejne grupy spiskowców dążących do uprowadzenia swoich okrętów na Zachód. Ponad sześćdziesięciu ludzi trafiło do więzień, w tym sześciu skazano na karę śmierci. Jednym z rozstrzelanych był 22-letni mat Marian Kowal, który do MW trafił na ochotnika. Należy podkreślić, że ostrze represji stalinowskich skierowane głównie przeciwko kadrze z przedwojennym rodowodem boleśnie raniło również marynarzy służby zasadniczej. Wśród

[36] Szerzej: Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, wyd. cyt., s. 256–257.

skazanych ze względów politycznych na więzienie, co nie należało do rzadkości, był między innymi nieletni st. mar. Edward Butkiewicz z DAN w Gdyni oskarżony o próbę ucieczki za granicę, który do MW trafił, mając zaledwie 16 lat, po sfałszowaniu daty swego urodzenia.

W sierpniu 1951 roku z polecenia ministra obrony narodowej marszałka Konstantego Rokossowskiego w Marynarce Wojennej rozpoczęła działalność specjalna komisja personalna z zadaniem przeprowadzenia gruntownej analizy całego stanu osobowego. Na podstawie wniosków komisji usunięto z MW około 200 oficerów, w tym prawie wszystkich byłych oficerów II RP.

Przeprowadzona akcja „uzdrawiania" polityki kadrowej pozwoliła w czerwcu 1954 roku szefowi Zarządu Informacji nr 8 na złożenie meldunku, w którym z satysfakcją informował: „(…) zlikwidowaliśmy zupełnie plagę kontrrewolucyjnych spisków na naszych jednostkach pływających, oczyściliśmy wyraźnie skład osobowy z elementów wrogich"[37].

Na miejsce zwalnianych i aresztowanych kierowano oficerów godnych zaufania. Stanowisko dowódcy Polskiej Marynarki Wojennej po zwolnieniu „oflagowca" kontradmirała Steyera i większość stanowisk kierowniczych ponownie objęli oficerowie radzieccy.

Zwalniani z Marynarki Wojennej oficerowie pozbawiani byli nie tylko jakichkolwiek świadczeń emerytalnych, ale uniemożliwiano im także podjęcie pracy zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami. Wyjaśnić należy, że za każdym zwalnianym ze względów politycznych oficerów do terenowych władz partyjnych kierowane było pismo szefa Departamentu Kadr MON determinujące jego dalsze losy w życiu cywilnym. W wysyłanych pismach z reguły znajdowało się stwierdzenie, że w instytucjach cywilnych mogą być oni zatrudnieni tylko „na podrzędnych stanowiskach pod kontrolą". Absolutnie niedopuszczalne było zatrudnienie zwolnionego na jednostkach pływających.

W rezultacie oficerowie zwalniani do rezerwy, włącznie z byłym dowódcą MW kontradm. Steyerem, mogli pracować tylko pod nadzorem, zwykle fizycznie. Podkreślić przy tym należy, że mimo wszystko mogli oni mówić o szczęściu, którego zabrakło ich kolegom, którzy ze służby w MW trafili do aresztów i więzień. Inną formą represji stosowaną wobec zwalnianych do rezerwy oficerów były administracyjne przesiedlenia i różnorodne szykany, którym poddawano zarówno oficerów, jak i ich rodziny.

[37] Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, wyd. cyt., s. 258.

W konsekwencji przeprowadzonej czystki liczba byłych oficerów Marynarki Wojennej II RP pełniących służbę w ludowej MW w 1954 roku zmalała do sześciu osób. Było to dokładnie 15 lat od dnia, w którym zgodnie z poglądem ówczesnego dowódcy Floty admirała Józefa Unruga należało zrobić wszystko, aby ocalić jak najwięcej oficerów, których życie i doświadczenie miało stać się nieodzowne przy odbudowie polskich sił morskich po wojnie.

HISTORY OF POLISH NAVY OFFICERS IN PRE-WAR POLAND. POST SCRIPTUM

ABSTRACT

The period from 1945 to 1956 is one of the most dramatic chapters in the history of the Polish Navy. In order to present these still relatively little-known issues, the whole work is divided into three issues, as follows: History of the Polish Navy in Great Britain after World War II; Beginning, development and organization of the Polish naval force in the country after World War II, Stalinist repressions in the Polish Navy.

Keywords:

The Polish Navy, the Dzienisiewicz group, trial of generals, Stalinist repressions.

Recenzent dr hab. Bogdan Zalewski, prof. AP